

Ewa Tierling-Śledź

150. rocznica Powstania Styczniowego w polskich tygodnikach opinii (styczeń 2013)

Niepodległość i Pamięć 21/1-2 (45-46), 9-32

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Tierling-Śledź
Uniwersytet Szczeciński

150. rocznica Powstania Styczniowego w polskich tygodnikach opinii (styczeń 2013)

Słowa kluczowe

Powstanie Styczniowe, tygodniki opinii

Streszczenie

Autorka artykułu koncentruje się na kwestii, czy i w jaki sposób spór władzy i elit o sens uczczenia 150. rocznicy Powstania Styczniowego przeniósł się na łamy polskich tygodników opinii. Naukowe eksploracje ogranicza do najważniejszych tytułów tego sektora prasowego. Okres ukazywania się omawianych publikacji to przede wszystkim styczeń 2013 roku. W wyjątkowych przypadkach badaczka poszerza kwerendę, aby przekonać się, czy pisma ograniczyły się tylko do okolicznościowych, rocznicowych publikacji, czy kontynuowały dociekania na temat styczniowej insurekcji.

Na początku należałoby przypomnieć kilka faktów. W maju 2012 roku litewski Sejm ogłosił rok 2013 Rokiem Powstania Styczniowego. W sierpniu 2012 roku, po burzliwych dyskusjach, podobną decyzję podjął Senat RP. W tym samym miesiącu prezydent Bronisław Komorowski, w kolejną rocznicę stracenia Romualda Traugutta i członków powstańczego rządu, upomniał się o pamięć Stycznia 1863. Zaapelował, by w 150. rocznicę wybuchu styczniowej insurekcji, na wszystkich uporządkowanych grobach bohaterów tamtego zrywu zapłonęły znicze. Sejm Polski nie zdecydował się na podjęcie uchwały analogicznej do uchwalonej przez Senat i nie ogłosił roku 2013 Rokiem Powstania Styczniowego, a taka decyzja obu izb parlamentu podniosłaby rangę obchodów rocznicy i zapewne zwiększyłaby przeznaczone na to nakłady finansowe. Wydarzenie sprzed 150 laty okazało się znaczące dla naszej współczesności, ważkie dla kształtowania nie tylko polskiego dyskursu tożsamościowego. Dawne pytanie „bić się czy nie bić”, które dla wielu oznaczało po prostu polskie „być albo nie być”, w sporze władzy i opiniotwórczych elit wpisało się w XXI-wieczny dyskurs o polskim „jak być” lub „co to znaczy być”.

W niniejszym artykule koncentruję się na kwestii, czy i w jaki sposób spór władzy i elit o sens uczczenia 150. rocznicy Powstania Styczniowego przeniósł się na łamy polskich tygodników opinii. Badawcze eksploracje ograniczam do najważniejszych tytułów tego sektora prasowego. Okres ukazywania się omawianych publikacji to przede wszystkim styczeń 2013 roku, a więc miesiąc, w którym przypadła 150. rocznica wybuchu Powstania¹. Bywało, iż rocznicowy temat był podejmowany w tygodnikach opinii również w późniejszych miesiącach. Wyjątkowo zatem poszerzam zakres badań, aby przekonać się, czy dane pismo powracało do sprawy styczniowej irredenty, czy jedynie ograniczyło się do okolicznościowych, rocznicowych wystąpień. Zdaję sobie sprawę, iż poszerzenie granic czasowych kwerendy nie idzie w parze z jej kompletnością. Ważniejsze jest jednak dla mnie określenie pewnych tendencji w dyskusji na temat Powstania Styczniowego na łamach prasy opiniotwórczej, niż szczegółowe sporządzenie bibliografii zawartości czasopism. Ramy artykułu uniemożliwiają także szczegółowe omówienie niektórych bardzo interesujących publikacji.

¹ Interesowały mnie zarówno wydania papierowe, jak i strony internetowe tygodników opinii.

1. Przegląd prasy

Jan Widacki w „Przeglądzie” postawił zarzut, iż okrągłej rocznicy styczniowego zrywu nie wykorzystano do głębszej refleksji nad sensem Powstania Styczniowego. Zabrakło jej – zdaniem profesora – w trakcie oficjalnych uroczystości przy pomnikach powstańczych, nie było też w wystąpieniach polityków i w mediach. Mając podobne poczucie medialnego niedosytu w tej kwestii, zasadniczo nie staram się polemizować z tezą autora, iż poza nielicznymi wyjątkami zabrakło tej refleksji w prasie. Raczej modyfikuję to stwierdzenie wyrażając przekonanie, że szczególnie w niektórych tygodnikach opinii, sporo było roztrząsania problemu: „Czy jest powód do chwały, gdy się idzie »w bój bez broni«”². Popularyzacji wiedzy o Powstaniu towarzyszyły nierzadko gorące polemiki, zaangażowanie ideowe publicystów i zaproszonych na łamy tygodników ekspertów, nie zaś uprawianie cikliwej patriotycznej propagandy. Trudno jest jednocześnie ocenić, czy na tle całej polskiej prasy opublikowane w tygodnikach opinii wystąpienia to ilościowo dużo czy mało wypowiedzi na temat styczniowej insurekcji. Mnie interesuje kształt i zawartość treściowa tych publikacji.

W numerze pierwszym „Polityki”, wśród patronów 2013 roku jako pierwszy został wymieniony Romuald Traugutt, którego sylwetkę narysowała, w świetnym tekście, Manula Kalicka³. Jej artykuł pełnił jednocześnie rolę zwiastuna wydanego przez „Politykę” dodatku specjalnego „Pomocnik Historyczny. Powstanie styczniowe. Klęska i chwała” (publikacji liczącej 140 stron!)⁴. Podobną strategię kompleksowego podejścia do rocznicowego zagadnienia przyjęły inne tygodniki opinii. Redakcja „Uważam Rze” Powstanie Styczniowe uczyniła tematem okładki styczniowego miesięcznika „Uważam Rze Historia”⁵. Tematem drugiego

² J. Widacki, *Powstanie styczniowe*, „Przegląd” 2013, nr 5, <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/jan-widacki-powstanie-styczniowe> [dostęp 11.09.2013 r.].

³ M. Kalicka, *Dyktator przegranej insurekcji*, „Polityka” 2013, nr 1, s. 22–24.

⁴ „Polityka”. Wydanie specjalne, „Pomocnik Historyczny. Powstanie styczniowe. Klęska i chwała” 2013, nr 1.

⁵ „Uważam Rze Historia” 2013, nr 1. Zob. także na temat obchodów 150. rocznicy Powstania Styczniowego: L. Pietrzak, *Historia ocenzonej*, „Uważam Rze” 2013, 21–27 stycznia, s. 56–59.

numeru „W Sieci” również stało się Powstanie Styczniowe. W piśmie tym, zamieszczonej na okładce reprodukcji „Bitwy” Artura Grottgera, towarzyszyło zdanie budzące konotacje ze znanym filmem „Powstańcy styczniowi to prawdziwi Niezniszczalni”. Cykl artykułów opublikowanych w numerze zilustrował tę tezę⁶. „Tygodnik Powszechny” oraz „Gazeta Polska” (tygodnik) wydały specjalne dodatki stanowiące osobno numerowaną wkładkę do jednego ze styczniowych numerów obu pism⁷. W „Niedzieli”, przez kolejne styczniowe tygodnie ukazywały się artykuły i felietony poświęcone Powstaniu⁸. Do tematu powracał kilkakrotnie „Newsweek”. Pojedyncze teksty znaleźć można było także w „Gościu Niedzielnym” i we „Wprost”⁹.

Pierwszym wnioskiem, jaki się w tym momencie się nasuwa, jest to, iż wszystkie wymienione pisma, niezależnie od opcji ideowo-politycznej, widziały potrzebę rozpowszechniania wiedzy o Powstaniu Styczniowym i dostrzegały jego wagę w polskiej historii widzianej w perspektywie długiego trwania. Jednak już ocena sensu Powstania była ideologicznie umotywowana i wiązała się z określonym wyborem polskiej tradycji i historycznej szkoły diagnozującej nurt irredentystyczny naszej historii, w tym z wyborem autorytetów wypowiadających się w przeszłości na temat Powstania. Najobszerniejsze i najbardziej rzetelnie przygotowane kompendium wiedzy o Styczniu 1863 roku wydrukowała lewicowa „Polityka”, choć więcej publikacji na ten temat ukazało się w prasie katolickiej, konserwatywnej i konserwatywno-liberalnej. Jak zaznaczyłam, ważniejsza od ilościowej jest dla mnie jakościowa analiza namysłu nad miejscem styczniowego zrywu w polskiej samoświadomości. Wyraźnie widać bowiem, iż rzeczowe dociekania nad sensem Powstania Styczniowego i jego rolą w polskiej historii górują na łamach

⁶ „W Sieci” 2013, nr 2.

⁷ „Tygodnik Powszechny” 2013, nr 3, dodatek specjalny „Powstanie styczniowe. 150 lat”; „Gazeta Polska” (tygodnik) 2013, nr 3, dodatek specjalny.

⁸ W. Dudziński, *Zacząło się od branki*, „Niedziela”, Edycja warszawska 2013, nr 1, s. 6–7; J. M. Jackowski, *Rok Powstania Styczniowego*, „Niedziela” 2013, nr 2, s. 33; B. Czekaj, *Pierwsza ofiara Murawiewa*, „Niedziela” 2013, nr 3, s. 20–21; E. Morawiec, *Powstanie styczniowe i my*, „Niedziela” 2013, nr 5, s. 36.

⁹ Zob. bibliografia na końcu artykułu.

polskich tygodników opinii nad doraźną oceną politycznego sporu o kształt obchodów jego 150. rocznicy¹⁰.

2. Wydobycie Powstanie z polskiej niepamięci

W numerze z 21 stycznia 2013 roku „Newsweek” przytaczał wyniki sondażu przeprowadzonego przez TNS Polska: „63 proc. na pytanie: kiedy było powstanie [styczniowe – E.T.Ś.] odpowiada, że nie wie, [...] 31 proc. respondentów nie wie, jak zakończyło się powstanie styczniowe, 53 proc. odpowiedziało, że klęską, a 11 proc., że zwycięstwem”¹¹. Tę statystykę potwierdzają spostrzeżenia profesora Jana Widackiego, który, w przywoływanej już wypowiedzi, relacjonował swoje rozmowy ze studentami prawa: „Nazwisko Traugutta kojarzyli w zasadzie wszyscy, Langiewicza tylko jeden rozmówca. Większość wiedziała, że Wielopolski zarządził brankę, ale kto to był Wielopolski, nie wiedział nikt, a co to ta branka – domyślali się tylko niektórzy”¹². W felietonie opublikowanym we „Wprost” Marcin Król doszedł do podobnych konstatacji.

Umieszczenie ich na początku tekstu w formie pytania pozwoliło autorowi na snucie rozważań o zmianach w systemie wartości, w oparciu o które budowane jest polskie poczucie wspólnoty. Wypowiedź to znamienita i stanowić może motto rozważań jednego z nurtów prasowych na temat Powstania Styczniowego, dlatego przytoczę jej dłuższy fragment:

Czy warto zastanawiać się, dlaczego moje dzieci, moi studenci i doktoranci – przecież humaniści – niemal nic lub wprost nic nie wiedzą na temat powstania styczniowego? [...].

Historia odchodzi, przeszłość odchodzi – także w kulturze, już prawie nikt nie czyta prozy Żeromskiego, Orzeszkowej, Prusa czy Sienkiewicza. Tacy poeci jak

¹⁰ Ostrą ocenę rządzącej ekipy zawiera tekst L. Pietrzaka, *Historia oceniana...* Wypowiedzi towarzyszy „encyklopedyczna” notka zawierająca najważniejsze historyczne dane dotyczące Powstania Styczniowego, co potwierdzać ma słuszność tezy o randze tego wydarzenia w polskiej historii, wydarzenia, którego 150. rocznicy – zdaniem autora – władza nie chce należycie uczcić z lęku przed reakcją Rosji.

¹¹ „Newsweek” 21 stycznia 2013, <http://polska.newsweek.pl/sondaz-63-proc-polakow-nie-wie-w-ktorym-roku-wybuchlo-powstanie-styczniowe,100648,1,1.html> [dostęp 11.09.2013].

¹² J. Widacki, *Powstanie styczniowe...*

Asnyk, Pol czy Tetmajer, już nie istnieją, może jeszcze Mickiewicz czy Słowacki w wycinkach pobędą z nami, ale też nie za długo. [...]

W Polsce [...] wspólnota interesu zastępuje wspólnotę pamięci. Gdyby ją tylko uzupełniała, nie byłoby nic złego, ale wspólnota interesu wypycha wspólnotę pamięci, bo wolimy naszego oportunistów i głupstw nie pamiętać, chyba że się przydadzą w – i tak niezrozumiałej dla większości społeczeństwa – walce politycznej. Tak bardzo bym się nie przejmował, gdybym wierzył, że wspólnota interesu jest naprawdę możliwa i długotrwała. A nie wierzę¹³.

Konieczność wydobycia Powstania Styczniowego z polskiej niepamięci dostrzegali wszyscy. Bywało, iż werbalizowała się ona w postaci odredakcyjnej deklaracji: „My o bohaterskich czynach naszych pradziadów pamiętamy i pamiętać będziemy. W roku okrągłego jubileuszu Powstania Styczniowego będziemy również o nich często przypominać”¹⁴. „Pomocnik Historyczny” „Polityki” czy owe wkładki tematyczne do tygodników opinii, dostarczały wszechstronnej wiedzy faktograficznej dotyczącej zarówno przyczyn rozpoczęcia i przebiegu Powstania, jak i losów popowstaniowych jego uczestników, a także zaznajamiały odbiorców z kształtowaniem polskiej myśli niepodległościowej. Cykl czterech artykułów we wkładce do „Tygodnika Powszechnego” rozpoczynał *Tragizm złych alternatyw* – interesujący tekst Marka Zajęca, który przywoływał rozbieżne opinie Stanisława Stommy i Pawła Jasienicy dotyczące sensu Powstania Styczniowego. O własnych wnioskach autora, wysnutych na kanwie „przepisywania mistrzów” będzie jeszcze mowa. *Akcja niewiast naszych* Patrycji Bukalskiej – o kobietach w Powstaniu Styczniowym, rozmowa z prof. Krzysztofem Dunin-Wąsowiczem o weteranach Powstania Styczniowego – *Patroni Drugiej RP* i w końcu *Cierpienie i fascynacja* Małgorzaty Nocuń z Irkucka o popowstaniowych zesłańcach, stanowiły kolejne, znaczące elementy rekonstrukcji pamięci tamtego zrywu¹⁵. Rzecz znamienita, iż pozostałe pisma w podobny sposób problematyzowały

¹³ M. Król, *Pożegnanie z historią*, „Wprost” 2013, nr 2.

¹⁴ *Duchowe zwycięstwo trójherbowej pieczęci*, „Gazeta Polska” 2013, nr 3, dodatek specjalny, s. 1.

¹⁵ „Tygodnik Powszechny” 2013, nr 3, dodatek specjalny *Powstanie styczniowe. 150 lat*.

opowieść o roku 1863. *Powstanie, Pokłosie, Postawy Polaków (z powstaniem w tle)* to tytuły poszczególnych rozdziałów „Pomocnika Historycznego” „Polityki”, a w nich, między innymi, teksty na te same, co w „Tygodniku Powszechnym” tematy. Przyjrzyjmy się kilku przykładom (także z innych pism). Parokrotnie pisano o udziale kobiet w Powstaniu: Agnieszka Rybak, *Miłość ojczyzny, miłość do mężczyzny* („Uważam Rze Historia” 2013, nr 1), fragment artykułu Marka Gałęzowskiego *Twarze polskiego stycznia 1863 r.* pt. *Dziewczyzna* („Do Rzeczy” 2013, nr 2). Zwrócono uwagę na los zesłańców syberyjskich, przypomniano nadbajkalskie powstanie, by wymienić tu Anny Brus *Na zesłaniu i emigracji. Kara Sybiru* oraz tej autorki obszerny i ważny artykuł *Losy sybiraków. Katorga w życiorysie*. Oba teksty znajdujące się w „Pomocniku Historycznym” „Polityki”¹⁶ uzupełniały i poszerzały informacje zawarte w wymienionym wyżej artykule Małgorzaty Nocuń zamieszczonym na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Oczywiście ten sam temat nie oznaczał jednakowego rozłożenia akcentów, powtarzania tych samych informacji czy ocen. Trudno jest w krótkim artykule dokonać zestawienia wszystkich podejmowanych wątków. Zwrócę uwagę na najważniejsze.

Publicyści reaktywowali pamięć bohaterów powstaniowej doby. Grzegorz Makus w *Słodko jest umrzeć za ojczyznę* („Gazeta Polska” 2013, nr 7) pisał o Ludwiku Narbucie, zaś arcybiskupowi Zygmuntovi Szczęsnemu Felińskiemu swój tekst poświęcił publicysta „Gościa Niedzielnego” Edward Kabiesz¹⁷. W refleksji nad Powstaniem nie chodziło bynajmniej jedynie o konstruowanie panteonu bohaterów narodowych ani o tworzenie martyrologicznej hagiografii. Czasami odtwarzaniu powstańczego życiorysu przyświecała chęć pokazania zwyczajnych ludzi, którzy nie urodzili się bohaterami, ale się nimi stawali. Manuła Kalicka pisząc o „dyktatorze przegranej insurekcji” nie bez powodu powoływała się na Pawła Jasienicę, uważającego, że: „Romuald Traugutt

¹⁶ A. Brus *Na zesłaniu i emigracji. Kara Sybiru*, „Polityka”. Wydanie specjalne: „Pomocnik Historyczny: Powstanie styczniowe. Klęska i chwała” 2013, nr 1, s. 63–66; eadem, *Losy sybiraków. Katorga w życiorysie*, „Polityka”. Wydanie specjalne, „Pomocnik Historyczny: Powstanie styczniowe. Klęska i chwała” 2013, nr 1, s. 103–111.

¹⁷ E. Kabiesz, *Swoi go nie przyjęli*, „Gość Niedzielnny” 2013, nr 3 s. 36–39.

spędził trzydzieści kilka lat przeciętnego, niczym niewyróżniającego się bytowania, które zwieńczył kilkunastoma miesiącami bohaterskiej epopei, zakończonej heroiczną śmiercią¹⁸. Autorka cytowała list Traugutta do księcia Adama Czartoryskiego, w którym ów „powstaniec spoza układu” przenikliwie i bez ogródek charakteryzował ówczesnych: „Ludwik Mierosławski, szarlatan polityczny i wojskowy, próżny, tchórz, gotów na wszystko, ale wystawiając drugich, a chroniąc siebie. Ignacy Chmieleński, tchórz i łotr ostatniego rządu [...]”¹⁹. Zdumiewa przenikliwość Traugutta i trwałość historyczna jego opinii.

Autorzy publikacji pragnęli przypomnieć również postaci kontrowersyjne i antybohaterów. Widoczne jest to w przywołanych wyżej *Twarzach polskiego stycznia 1863 r.* Marka Gałęzowskiego, który narysował sylwetki z obu stron powstańczej barykady – nie tylko Romualda Traugutta, Henryki Pustowójtówny czy Józefa Hauke-Bosaka, ale i Fiodora Berga czy Michała Murawiewa „Wieszatiela”²⁰.

Z kolei Piotr Zychowicz, na łamach „Uważam Rze Historia” powrócił do kontrowersyjnej postaci Aleksandra Wielopolskiego. Artykuł Zychowicza zilustrowany został zdjęciem margrabiego oraz reprodukcją jego alegorycznego portretu, czyli „Hamleta polskiego” Jacka Malczewskiego. Celem autora artykułu *Samotność Wielopolskiego* było ukazanie wielkości i tragizmu tej postaci.

Margrabia Wielopolski reprezentował typ polityka, którego Polska olbrzymi deficyt odczuwała i odczuwa do dzisiaj. Był mężem stanu. Uprawiał politykę realną. I właśnie tu należy szukać przyczyn nienawiści ze strony własnego narodu, który – jak to wielokrotnie w historii bywało – żył złudzeniami, a nad logiczne rozumowanie i przykrą prawdę przedkładał frazesy oraz piękne złudzenia²¹.

Autorytetem, na który powoływał się Zychowicz w konstruowaniu swego wyводу, był nie tylko autor pozytywnej legendy margrabiego,

¹⁸ P. Jasienica. Cyt za: M. Kalicka, *Dyktator przegranej insurekcji...* s. 22.

¹⁹ M. Kalicka, *Dyktator przegranej insurekcji...* s. 22.

²⁰ M. Gałęzowski, *Twarze polskiego stycznia 1863 r.*, „Do Rzeczy” 2013, nr 2, s. 63–65.

²¹ P. Zychowicz, *Samotność Wielopolskiego*, „Uważam Rze Historia” 2013, nr 1, s. 14.

Ksawery Pruszyński, ale również Józef Piłsudski, którego zdaniem publicysta kończył swój tekst: „Chciałem go kochać za wielkość, bo miał on dumę i godność swego narodu”²².

Profesor Andrzej Szwarc analizując poglądy margrabiego oraz przyczyny niechęci doń współczesnych, szeroko omówił „wszystkie wizerunki” Wielopolskiego w „Pomocniku Historycznym” „Polityki”. Przypomniane zostały zatem „hagiograficzna biografia” autorstwa Henryka Lisieckiego, odmienna w tonie wersja tegoż życiorysu napisana przez Agatona Gillera, „wyważona biografia” Józefa Dąbrowskiego (Grabca). W osobnym passusie zatytułowanym *Patron opcji prosowieckiej* Szwarc przypomniał, cytowanego przez Zychowicza, Pruszyńskiego. Wyraźnie przy tym zaznaczył:

[...] w latach II wojny światowej postać Wielopolskiego miała stać się argumentem dla nowych zwolenników ugody z Rosją, tym razem komunistyczną. W ten właśnie sposób potraktował go Ksawery Pruszyński w publicystycznej broszurze »Margrabia Wielopolski« [...]. Wielopolski odegrał tu [...] rolę parawanu, za którym ukrywali się ludzie przekonani o konieczności przyjęcia opcji prorosyjskiej czy raczej prosowieckiej”. Szwarc przywołał także wysławiającego postać margrabiego w dobie pierwszych rządów Gomulki Aleksandra Bocheńskiego, z którym polemizował „młody jeszcze historyk Jerzy Łojek, później wytrwały rzecznik opcji niepodległościowej”²³.

Po wymienieniu kolejnych osób piszących o Wielopolskim: Zbigniewa Stankiewicza, Marcina Króla, Tomasza Łubieńskiego czy w końcu Władysława Terleckiego, profesor doszedł do wniosku, iż we wszystkich tych przypadkach „mamy [...] na ogół do czynienia z dyskusjami politycznymi w historycznych kostiumach”. Autor wyraził przekonanie, iż publicyści będą wracać do tej postaci szukając ilustracji dla własnych poglądów. „[...] aktualizacji nie unikniemy; należy jednak życzyć sobie, aby ci którzy je będą prezentować, czynili to z talentem i w zgodzie z faktami historycznymi” – konkludował Andrzej Szwarc²⁴.

²² Ibidem, s. 17.

²³ A. Szwarc, *Aleksander Wielopolski. Wszystkie jego wizerunki*, „Polityka”. „Pomocnik Historyczny. Powstanie styczniowe. Klęska i chwała” 2013, nr 1, s. 30.

²⁴ Wątpliwości co do realizmu autorów branki, w tym Wielopolskiego, wyraził natomiast Szwarc, omawiając w tymże „Pomocniku Historycznym” „Polityki”

Ważną rolę w dyskusji o Powstaniu Styczniowym odegrał wątek weteranów 1863 roku oraz kwestia czci, jaką oddawano im w II Rzeczypospolitej. Przywołano w tym kontekście nazwisko Józefa Piłsudskiego oraz jego stosunek do legendy powstańczej, której weterani byli uosobieniem. Pierwszą grupę wypowiedzi na ten temat stanowiły artykuły omawiające zagadnienie, pozbawione wartościującego odautorskiego komentarza, bądź tłumaczące po prostu przyczyny składania hołdu weteranom. Autorzy nie negowali tej czci, nie wskazywali też wprost ówczesnych postaw wobec żołnierzy Stycznia jako wzoru do naśladowania. Należałoby jednocześnie zachować ostrożność w przypisywaniu owym tekstom takiego właśnie „bytu intencjonalnego”, a do tego prowokuje choćby kontekst miejsca i okoliczności publikacji.

Na szczególną uwagę zasługuje wspomniany wywiad z prof. Krzysztofem Dunin-Wąsowiczem, który dostarcza przede wszystkim obszernej wiedzy na temat roli kultu uczestników Powstania Styczniowego w II RP. Czytelnik dowiadyuje się, iż:

w Drugiej Rzeczypospolitej weteranów Powstania Styczniowego otaczano wyjątkowym szacunkiem, a opieka nad nimi była sprawą państwową; traktowani byli jak symboliczni ojcowie założyciele wolnej Polski. Marszałek Józef Piłsudski przyznał im uprawnienia żołnierzy Wojska Polskiego; powołano Towarzystwo Przyjaciół Weteranów 1863 r.²⁵

Tamtej nostalgicznie wspominatej żywotności „mitu założycielskiego” II RP, jakim było Powstanie Styczniowe, przeciwstawiony zostaje w wywiadzie dzisiejszy spór o sens Powstania, który „nie wychodzi [...] już do społeczeństwa”²⁶, bo jest sporem historyków i publicystów.

W sposób naukowy problematyzowała istotę pamięci styczniowej insurekcji i hołdu oddawanego powstańczym weteranom profesor

okoliczności wybuchu Powstania: A. Szwarc, *Okoliczności wybuchu. Powstanie z zaskoczenia*, „Polityka”, „Pomocnik Historyczny. Powstanie styczniowe. Klęska i chwała” 2013, nr 1, s. 27.

²⁵ K. Dunin-Wąsowicz, *Patroni Drugiej RP*, rozm. przepr. Patrycja Bukalska, „Tygodnik Powszechny” 2013, nr 3, dodatek specjalny: *Powstanie styczniowe. 150 lat*, s. V. Dodatek ma numerację rzymską w przeciwieństwie do arabskiej numeracji całego numeru.

²⁶ Ibidem.

Lidia Michalska-Bracha, pisząc na łamach „Pomocnika Historycznego” „Polityki” o pamięci komunikatywnej i kulturowej Powstania. Badaczka stwierdziła, iż:

o kształcie tej pierwszej decydował w przeważającej mierze przekaz międzypokoleniowy, w którym niekwestionowaną rolę odgrywali sami przedstawiciele generacji 1863 r. [...] Integralną częścią legendy Stycznia 1863 r. stały się więc, zależne od siebie, różne formy pamięci autobiograficznej uczestników i świadków wydarzeń oraz pamięć zbiorowa generacji powstania styczniowego²⁷.

Legendę styczniowej insurekcji współtworzyła także pamięć kulturowa „oparta na instytucjonalizacji pamięci powstania w przestrzeni społecznej i wyznaczana przez rocznicowy charakter pamięci o wydarzeniach”²⁸. Michalska-Bracha wskazywała funkcję roku 1863 w tradycji legionowej i cytowała słowa Józefa Piłsudskiego z 1919 roku: „Dla nas, żołnierzy wolnej Polski, powstańcy 1863 r. są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski walczącej o swą swobodę, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy”²⁹.

W swoim artykule *Jak w II Rzeczypospolitej czczono weteranów powstania 1863 r.*, opublikowanym na łamach „W Sieci”, Wojciech Lada tłumaczy, dlaczego późniejsze „ustawianie sędziwych żołnierzy na podium II RP”, w trakcie obchodzenia rocznic Powstania nie było „tylko przykładem sprawnego politycznego pijaru, mającego w ten sposób legitymizować [...] władzę i słuszność obranej linii politycznej” Piłsudskiego. Zdaniem autora marszałek należał „do pewnego pokolenia, dla którego weterani byli niemal świętością”³⁰.

Dla badacza obecności Powstania Styczniowego na łamach tygodników opinii w 2013 roku bardziej odkrywczе, a przynajmniej bardziej zajmujące, jest analizowanie sfunkcjonalizowanych odwołań

²⁷ L. Michalska-Bracha, *Legenda powstania. Weteran wzorem*, „Polityka”. Wydanie specjalne, „Pomocnik Historyczny. Powstanie styczniowe. Klęska i chwala” 2013, nr 1, s. 130.

²⁸ Ibidem.

²⁹ J. Piłsudski. Cyt. za: ibidem.

³⁰ W. Lada, *Jak w II Rzeczypospolitej czczono weteranów powstania 1863 r.*, „W Sieci” 2013, nr 2, s. 21.

do tematu weteranów Stycznia 1863 roku, więc potraktowanie tej kwestii jako punktu odniesienia własnego światopoglądu i uczynienie z pamięci zbiorowej II RP wzoru do naśladowania. Cytowana deklaracja redakcji „Gazety Polskiej” – „pamiętamy i pamiętać będziemy” stanowiła część konstrukcji retorycznej, w której „Gazeta” wystąpiła w roli strażniczki pamięci. Wypowiedź miała strukturę trójczłonową. Pierwszy człon stanowiło przywołanie wspomnień Stefana Kieniewicza obrazujących cześć, jaką w II Rzeczypospolitej oddawano weteranom Powstania Styczniowego. Druga część wypowiedzi dotyczyła terażniejszości przeciwstawionej przeszłości: „Dzisiaj, niemal ćwierć wieku po ponownym uwolnieniu się ojczyzny spod moskiewskiego jarzma” większość sejmowa nie ma odwagi uczcić rocznicy Powstania, zatem – tu następował trzeci człon wypowiedzi – „Gazeta Polska” będzie pamiętać o niej i przypominać.

O konieczności pamiętania i czerpania nauki z historii Powstania pisał Artur Jagnieża na łamach „W Sieci” (2013, nr 2), w artykule pod znamennym tytułem *Zapomniani bohaterowie, zapominane sytuacje. Dlaczego trzeba pielęgnować pamięć o powstaniu styczniowym*. Reaktywacja polskiej pamięci została połączona przez autora tekstu z aktualizacją sytuacji historycznych. Między innymi w dobie otwarcia na wschodniego sąsiada, doktor nauk wojskowych przypominał o aktualności słów „Żadnych marzeń, panowie, żadnych marzeń”. I dalej: „Rosja zacošana jest zawsze groźna dla świata, ale nie mniej groźna może okazać się Rosja zreformowana, tym bardziej że od 300 lat reformy nie przekształcały mocarstwa w państwo demokratyczne”³¹ – zauważył Jagnieża. Na analogii skojarzeń oparł swój wywód Tomasz Stańczyk tytułując artykuł *Powstańcy wyklęci* („Uważam Rze Historia” 2013, nr 1) i akcentując, iż Piłsudski przywrócił cześć i szacunek tak często ówczesnie pogardzanym bohaterom Stycznia 1863 roku. Przecież w tamtych czasach zadawano sobie pytanie, dlaczego otaczać czcią tych, którzy „nie umieli zatrzymać tego nieszczęścia, jakim – według nich – miało być jakoby powstanie”³².

Na koniec najbardziej znamieny tekst, skonstruowany na przeciwstawieniu przeszłości waloryzowanej dodatkowo i terażniejszości

³¹ A. Jagnieża, *Zapomniani bohaterowie, zapominane sytuacje. Dlaczego trzeba pielęgnować pamięć o powstaniu styczniowym*, „W Sieci” 2013, nr 2, s. 18.

³² T. Stańczyk, *Powstańcy wyklęci*, „Uważam Rze Historia” 2013, nr 1, s. 22.

ocenianej ujemnie. Odmienny poetyką, ze zrozumiałych względów, jest edytorial Jacka Karnowskiego do tematycznego, poświęconego Powstaniu Styczniowemu, numeru „W Sieci”. W przeciwieństwie do tekstów popularyzatorskich, Karnowski odwołał się do odbiorcy śledzącego na bieżąco spór o Powstanie Styczniowe, dobrze znającego meandry polskiej przeszłości oraz stosunek dawnych frakcji politycznych do wojny 1863 roku. Użyty zwrot „wielu wmawia nam” służył budowaniu określonego modelu wspólnoty. Naczelny gazety przypominał, jak czczono bohaterów Stycznia 1863 roku w II RP i tłumaczył, że marszałek salutował powstańcom, bo „rozumiał, że nawet nieudane zrywy przekazywały kolejnym pokoleniom zadanie odzyskania państwa”. Tamtej rzeczywistości dziennikarz przeciwstawił współczesność. Dłuższy cytat tej wypowiedzi pozwoli przejść do kolejnej części mojego wywodu:

Dziś wielu wmawia nam, że tamta walka była bez sensu, że lepiej było siedzieć cicho. Pół biedy, gdy wierzą butnie, że oni zadbaliby o Polskę lepiej niż nasi przodkowie. Gorzej, gdy służy to jako wymówka dla współczesnej lekkomyślności czy wręcz wyprzedzaży suwerenności. Gdy rad minionym pokoleniom udzielają ci, którzy dziś nie są w stanie dla kraju zaryzykować niczego.

Odrzucenie polskiej tradycji romantycznej nie sprawi, że pojawią się tu, jak wielu naiwnie wierzy, zimnokrwisci endecy. Nie, pojawią się cyniczni, wyprani z tożsamości tubylcy. Czasami można ich już nawet, niestety, zobaczyć³³.

3. Różne odcienie pamięci, czyli pytanie o sens styczniowego zrywu

Niektórym się wydaje, że Matka Boska to z Synem po polsku rozmawia. Ale konsekwencją tego »boju bez broni« musiała być narodowa tragedia. Ani przez moment nie mieliśmy żadnych szans – zupełnie inaczej niż 33 lata wcześniej. [...] Podobno dzięki powstaniu styczniowemu mogliśmy odzyskać niepodległość w roku 1918! Naprawdę? Pamięć o powstańcach listopadowych by nie wystarczyła do podtrzymania patriotycznych nastrojów?³⁴

Kto traktuje historię w kategoriach zwycięstw militarnych, ten i tak nic nie zrozumie, kto jednak potrafi umieścić konkretne wydarzenie w ciągu, w długim

³³ J. Karnowski, *Polska jest z tamtej krwi*, „W Sieci” 2013, nr 2, s. 3.

³⁴ R. Gwiazdowski, *Patriotyzm styczniowy*, „Gość Niedzielny” 2013, nr 4, s. 11.

trwaniu, ten pojmie, że bez powstania styczniowego nie byłoby nas takich, jacy jesteśmy. I tak jest, mimo że chcielibyśmy się od tej przeszłości odciąć³⁵.

Te dwa cytaty odzwierciedlają dwie linie, wręcz dwie strefy myślenia funkcjonujące w polskiej dyskusji o sensie Powstania Styczniowego trwającej już 150 lat. Szczegółowe omówienie ich obecności na łamach polskich tygodników opinii *Anno Domini* 2013 jest w tym miejscu niemożliwe – przekracza zakładaną objętość tego tekstu. Skupię się więc na zasadniczych kwestiach. Po pierwsze, znaczące dla opisu współczesnej mapy pamięci o 1863 roku jest rozszyfrowanie autorów powyższych wypowiedzi oraz wskazanie miejsca ich publikacji. Otóż autorem pierwszego cytatu był Robert Gwiazdowski, prezes Centrum im. Adama Smitha, którego kojarzyć można z koliberalizmem, publikujący jednak swój felieton na łamach katolickiego „Gościa Niedzielnego”. Druga wypowiedź to fragment felietonu Marcina Króla na łamach liberalnego „Wprost”. Jeśli zwracam uwagę na ten aspekt, czynię to w jednym celu: pragnę pokazać, iż spór o Powstanie Styczniowe (na szczęście) wymyka się, na łamach tygodników opinii, etykietyzacji politycznej. Uniemożliwia, przynajmniej częściowo antycypację oczekiwań, iż prasa lewicowa z pewnością napisze to, a konserwatywna tamto, chociaż Karnowski nas nie zaskoczył, a stylistyka „Gazety Polskiej” nie zdumiewa.

Po drugie, Gwiazdowski świadomie prowokował odbiorcę. Taka praktyka – rzecz można – użycia emocji, jak najbardziej uprawniona w publicystyce, szczególnie w felietonie, w tygodnikach opinii w 2013 roku nie była jednak dominująca. „Erupcja emocji” świadcząca pośrednio o trwałości afektów dotyczących oceny zrywu 1863 roku, przesunęła się – w moim przekonaniu – do publikacji internetowych, na fora, blogi, portale. Na łamach czasopism toczył się spór zaangażowany ideowo, ale była to walka, w przeważającej mierze na rzeczowe argumenty³⁶. Inaczej mówiąc, odwołanie do sfery emocji, nie było głównym chwytem stylistycznym czy retorycznym.

I kwestia trzecia, którą trzeba potraktować najszerzej, to właśnie użyte argumenty. Dyskutanci wielokrotnie sytuowali siebie w ramach

³⁵ M. Król, *Wielkie powstanie styczniowe*, „Wprost” 2013, nr 4, s. 23.

³⁶ Do tych argumentów zresztą przecież Gwiazdowski także się odwołuje.

wieloletniego sporu o sens Powstania. Odtwarzana była argumentacja zwolenników i przeciwników powstaniowego zrywu oraz sposoby wykorzystywania opowieści o Powstaniu do własnych celów. Nie bez powodu przywoływano często nazwisko „obrońcy” Powstania, profesora Henryka Wereszyckiego³⁷, a ze współczesnych – Andrzeja Szwarca, który sam występował również na łamach kilku pism³⁸. Na łamach „W Sieci”, jako polemista zarówno wobec twierdzenia Stommy o kompleksie antyrosyjskim, jak i jako adwersarz współczesnej linii politycznej rządu, wypowiadał się profesor Andrzej Nowak³⁹. Jak widać tygodniki opinii swoich łamów użyczyły ekspertom.

Zakorzeniona w romantycznej tradycji obrona historycznego sensu Stycznia 1863 wydaje się dominować, ale widać też w niej wyraźne odejście od – jak to nazwałam w innym miejscu – zero-jedynkowej oceny Powstania Styczniowego⁴⁰. Przywołany Marcin Król określił celnie jałowość sporu sprowadzanego do kwestii „czy można było wygrać, czy warto było walczyć”:

Wygrać nie można było, bo nikt w Europie nie chciał wówczas wolnej Polski, a walczyć zapewne nie było warto, skoro nie można było wygrać. Czy to jest już koniec rozmowy o powstaniu styczniowym? Zupełnie nie, jeżeli historię traktujemy poważnie⁴¹.

Nie bez powodu patronem rozważań o celowości Powstania dla historyków i publicystów stał się Konwicki, którego Traugutt w *Kompleksie*

³⁷ A. Nieuważny, *Głupota czy wielki czyn*, „Uważam Rze Historia” 2013, nr 1., s. 8; A. Nowak, *Powstanie styczniowe to nie wynik »kompleksu antyrosyjskiego«...*, „W Sieci” 2013, nr 2, s. 16.

³⁸ Cytuje go A. Nieuważny, *Głupota czy wielki czyn...* Zob. też m.in. A. Szwarz, *Podzielone powstanie styczniowe*, rozm. przepr. Mateusz Wojtalik, „Newsweek” 22 stycznia 2013., <http://historia.newsweek.pl/podzielone-powstanie-stycznio-we,100661,2,1.html> [dostęp: 30.09. 2013].

³⁹ Zob. także A. Nowak, *Powstanie styczniowe. Obrazy polskiej pamięci*, „Do Rzeczy” 2013, nr 1, s. 62–65.

⁴⁰ E. Tierling-Śledź, „Z kurzem krwi bratniej” Stanisława Stommy w 1963 roku i po 50 latach, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia polska – Historia i Teoria Literatury” 2013, t. XIII.

⁴¹ M. Król, *Wielkie powstanie styczniowe...*

polskim, na pytanie żony: „Czy był sens powstawać przeciw takiej sile”, odpowiada: „Nie wiem, czy był sens. Był mus”. Ta wymiana zdań stała się mottem artykułu Andrzeja Nieuważnego pt. *Głupota czy wielki czyn*⁴². Autor przypomina wcześniejsze polemiki wokół Powstania, by samemu nie udzielić jednoznacznie pozytywnej odpowiedzi na pytanie o jego sens. Swoje wywody kończy jednak zestawieniem tego, co stanowiło insurekcyjne za grobem zwycięstwo. „Za grobem zwycięstwo?” – opatrzone wszakże znakiem zapytania. Marek Zając przypominając opinie swych mistrzów, Stommy i Jasienicy, zauważył, iż problem oceny strat i zysków trzeba postawić inaczej, tkwi on gdzie indziej – nie było dobrego wyboru, nad wybuchem Powstania zaciążył „tragizm złych alternatyw”⁴³.

Rzecz ważna, coraz wyraźniej dostrzegana jest nieuchronność wybuchu powstania – zdecydowali o nim nie tylko czerwoni, chcieli mieć na nie wpływ biali, ale zadecydowała o jego początku po prostu warszawska ulica. Stawiane już przy okazji 100. rocznicy Powstania pytanie, jak to się stało, że garstka młodych ludzi zawładnęła narodem, znalazła teraz odpowiedź w opisie i analizie przedpowstaniowych demonstracji. Andrzej Nowak stwierdził, że po manifestacjach lat 1860–1862, które ostatecznie zostały krwawo stłumione, „powstanie nie mogło nie wybuchnąć”⁴⁴. Powołał się tu na Henryka Wereszyckiego, który krótko ujmował kwestię ówczesnych pokoleniowych nastrojów: „Z szansą czy bez szansy zwycięstwa należy się bić, aby ustało bierne poddawanie się rzeziom”⁴⁵.

W empatycznym stylu, dostosowując język wypowiedzi do tematu i stylu cytowanych źródeł, „prawem natury eseistycznej, a nie naukowej”, odwołując się także do emocji odbiorcy, referował wydarzenia poprzedzające Powstanie Tomasz Łysiak na łamach „Gazety Polskiej”. Według niego już pierwsze śpiewy *Boże, coś Polskę* wyzwoliły w ludziach niezwykle uczucia. Publicysta suchym ocenom historyka przeciwstawiał patrzenie na historię sercem, co pozwala dostrzec „emocje

⁴² A. Nieuważny, *Głupota czy wielki czyn...*

⁴³ M. Zając, *Tragizm złych alternatyw...*

⁴⁴ A. Nowak, *(Powstanie styczniowe to nie wynik »kompleksu antyrosyjskiego«...)*, s. 16.

⁴⁵ H. Wereszycki. Cyt. za: ibidem.

niezwykłe” które nie są „historyczne”, ale jego zdaniem „wyobrażalne”⁴⁶. Kolejne manifestacje, śmierć 5 poległych, potem masakra 8 kwietnia 1861 roku, były tylko kolejnymi wydarzeniami, po których Powstanie musiało wybuchnąć. Przeciwstawienie historii tworzonej sercem mądrości historycznego rozumu jest charakterystyczne dla publicysty „Gazety Polskiej”, co wcale nie musi być zarzutem wobec niego. Dowodzi przekonania o aktualności świadomie używanego, romantycznego kodu, jego adekwatności do opisu historycznych wydarzeń i emocji, które autor podziela.

Tenże Tomasz Łysiak w *M – jak Manifest* odsłaniał przed odbiorcą zasadniczy sens powstańczego *Manifestu* odczytywanego jako „wyznanie wiary w polską siłę Ducha”, która przeciwstawiona została „barbarzyństwu Azji”. Podsumowując, Łysiak pisał:

Ostatnie słowa – mówiące o zderzeniu dwóch światów budowanych na zupełnie innych wartościach – tłumaczą wszystko. Lecz jeśli ktoś tych słów nie rozumie, ten będzie tylko potrafił zliczać karabiny. I dubeltówki. I armaty. Pojedynek Duchów będzie dla niego zakryty⁴⁷.

Na koniec pozostaje zestawić powtarzające się argumenty po stronie historycznych „strat i zysków”, będących efektem wybuchu Powstania Styczniowego. Andrzej Nowak zauważył, iż Powstanie niezależnie od tego, jakie były późniejsze losy jego uczestników, wyzwoliło w nich „poczucie uczestnictwa w wielkiej sprawie polskiej walki o wolność”⁴⁸. Zdanie to podzielał Marcin Król, który stwierdzał, że dzięki styczniowej insurekcji „polskość zagościła na zawsze w [...] sercach i umysłach” uczestników powstańczego zrywu⁴⁹. Z ich przekonaniem korespondowały opinie Andrzeja Szwarca i, przytaczającego słowa tego ostatniego, Andrzeja Nieuważnego, iż Polakom groziło wynarodowienie i „wtopienie się Polaków w rosyjską

⁴⁶ T. Łysiak, „Boże coś Polskę” – pieśń przeciwko karabinom, „Gazeta Polska” 2013, nr 3, dodatek specjalny, s. 3.

⁴⁷ T. Łysiak, *M – jak Manifest*, „Gazeta Polska” 2013, nr 6, s. 29.

⁴⁸ A. Nowak, (*Powstanie styczniowe to nie wynik »kompleksu antyrosyjskiego«...*), s. 17.

⁴⁹ M. Król, *Wielkie powstanie styczniowe...*

państwowość”, który to proces przynajmniej częściowo Powstanie zatrzymało⁵⁰.

Kolejny wniosek Nowaka, to dostrzeżenie w pracy organicznej nie antytezy, a kontynuacji powstańczego dzieła⁵¹. Podobnie odczytywać należy publikacje w „Pomocniku Historycznym” „Polityki” na temat pokłosie Powstania. Z kolei Marcin Król we „Wprost” przypomniał, że Powstanie stanowiło inspirację w dyskusjach szkoły krakowskiej i warszawskiej na temat przyczyn upadku Polski. Bez Powstania Polacy nie zrozumieliby fałszu mitu ofiary, tego, iż „w końcu XVIII w. sami byli raczej sprawcami swego marnego losu, niż ofiarą bezecnych sąsiadów”⁵². Kolejne argumenty dotyczące pozytywnych skutków zrywu 1863 roku, wedle tegoż publicyisty, to uwłaszczenie chłopów – nieprzymuszona koniecznością szlachta zwlekałaby długo z ich uwolnieniem, a także dostrzeżenie, że na liberałów całego świata nigdy nie można liczyć, ale przede wszystkim wychowanie „na Powstaniu” Józefa Piłsudskiego, który ze zrywu styczniowego uczynił „mit założycielski” odrodzonej Polski, czego później Polacy nie potrafili uczynić z Sierpnia 1980 roku⁵³. Aktualizacji historycznych nie unikał także Andrzej Nowak, który nie tylko podkreślał rolę wiary i Kościoła w drodze do niepodległości⁵⁴, ale zwracał uwagę również na rolę pamięci o Powstaniu Styczniowym w kolejnych zrywach, wśród których wymieniał manifestacje młodzieży 1946 roku, Październik 1956, Marzec 1968 i tak aż po maj 1988 roku.

Po stronie strat wymieniano koszty ludzkie⁵⁵, przytaczano argument o utracie resztek autonomii, ale z reguły nie towarzyszyły już

⁵⁰ A. Szwarc za: A. Nieuważny, *Głupota czy wielki czyn...*

⁵¹ A. Nowak, *(Powstanie styczniowe to nie wynik »kompleksu antyrosyjskiego«...)*..., s. 17.

⁵² M. Król, *Wielkie powstanie styczniowe...*

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Znów o tym także w „Pomocniku Historycznym” „Polityki”.

⁵⁵ T. Kizwalter, *Polacy i inni A.D. 1863. O kwestii polskiej przed 150 laty*, rozm. przepr. Maciej Rosalak, „Uważam Rze Historia” 2013, nr 1, s. 10. Także J. Baczyński, L. Będkowski, *Wielka legenda nieudanego powstania*, „Polityka”. Wydanie specjalne, „Pomocnik Historyczny. Powstanie styczniowe. Klęska i chwała” 2013, nr 1, s. 3.

temu opinie o zatrzymaniu reform Wielopolskiego. Z jednej strony dostrzegano zaostrenie rusyfikacji, ale kontrargumentem było zwiększenie samoświadomości, która, co podnoszono już 50 lat wcześniej, uniemożliwiała polski serwilizm. Rzecz ważna, iż historycy tacy, jak Tomasz Kizwalter, którzy wymieniali skutki negatywne, dostrzegali jednocześnie następstwa pozytywne Powstania⁵⁶. Tomasz Kizwalter wyraził przekonanie, że aby Polska mogła się odrodzić w 1918 roku, musiała zaistnieć inna sytuacja polityczna niż ta doby powstaniowej, wiek XIX musiał się skończyć. Jednocześnie historyk zgodził się z rozmówcą, że bez tragicznych walk Powstania Styczniowego naród polski przestałby istnieć⁵⁷.

Profesor Widacki odróżniał cześć oddawaną powstańcom od czci dla idei Powstania i wzywał do namysłu nad niezmitologizowaną historią zrywu. Tym tropem podążał, polemizujący z artykułem Andrzeja Nowaka, Jan Engelgard w „Myśli Polskiej”, wzywający do obchodów i oddania czci poległym „bez publicystycznych werbli, bez hurrapatriotycznego zadęcia, bez podtekstów politycznych”⁵⁸. Jednak publicyści mający wątpliwości, jak o rocznicy opowiadać i „jakie przesłanie współczesne wywieść, jeśli już koniecznie trzeba” (Janina Paradowska, „Polityka”)⁵⁹ czy krytykujący ideologię narodową, w imię której prowadzono Powstanie (Andrzej Walicki, „Przegląd”)⁶⁰ należą już do mniejszości. Przynajmniej na łamach opiniotwórczych tygodników.

Moje omówienie obecności 150. rocznicy Powstania Styczniowego w tygodnikach opinii w styczniu 2013 roku jest być może niepełne, pomija interesujące wątki, rozbudowuje analizę jednych kwestii

⁵⁶ *Polacy i inni. A.D. 1863...*, s. 10–13.

⁵⁷ Tegoż zdania był także cytowany wielokrotnie M. Król.

⁵⁸ J. Engelgard, *Prof. Andrzej Nowak na pierwszej linii powstańczego frontu*, <http://sol.myslpolska.pl/2013/01/prof-andrzej-nowak-na-pierwszej-linii-powstanczego-frontu/> [dostęp 30.09.2013 r.].

⁵⁹ J. Paradowska, *W bój bez broni*, „Polityka” 2013, nr 4, s. 7.

⁶⁰ A. Walicki, *Ideologia narodowa powstania styczniowego*, „Przegląd” 2013, nr 3 i 4, <http://dhxcajv.przeglad-tygodnik.pl/pl/artukul/ideologia-narodowa-powstania-styczniowego-1;> <http://dhxcajv.przeglad-tygodnik.pl/pl/artukul/ideologia-narodowa-powstania-styczniowego-2> [dostęp 30.09.2013 r.].

kosztem innych. Pokazuje jednak, iż prasa, będąca wszak czwartą władzą, sięgnęła po rząd dusz, by przypomnieć Polakom fragment ich historii i włączyć ponownie Styczeń 1863 roku do polskiego dyskursu tożsamościowego, czytelników tygodników czyniąc uczestnikami tego dyskursu.

Ewa Tierling-Śledź

Publikacje nadesłane

Jerzy Derenda (red.), *Regionalizm polski. 25 lat po transformacji, jako ważne źródło odrodzenia narodu i państwa. X Kongres Stowarzyszeń Regionalnych. Referaty i prezentacje. X Kongres Stowarzyszeń Regionalnych Bydgoszcz 11-13 września 2014*, Ruch Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczpospolitej Polskiej, Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy, Bydgoszcz 2014

Jerzy Derenda, *Bydgoszcz w blasku symboli. T. 2 serii: Bydgoszcz. Miasto na Kujawach*, Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy, Bydgoszcz 2008

Włodzimierz Jastrzębski (przewodniczący kolegium redakcyjnego), *Kronika Bydgoska*, Rocznik XXXIII: 2011, Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy, Bydgoszcz 2012

Marian Sołtysiak (redaktor naczelny), *Razem w trosce o dziedzictwo. Zapis konferencji 20 kwietnia 2006*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Warszawa 2006

Bogusław Szmygin (redaktor naczelny), *Stare miasteczka w nowych czasach. Ochrona zespołów staromiejskich a turystyka masowa. Kazimierz - miasto zagrożone. Materiały z konferencji naukowej Kazimierz Dolny 30 listopada – 1 grudnia 2006*, seria Biblioteki Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Warszawa 2007

Maciej Andrzej Zarębski, *Z pogranicza regionalizmu i literatury*, Zagnańsk-Kielce 2013

Wydawnictwa otrzymane przez uczestników Kongresu Stowarzyszeń Regionalnych (Bydgoszcz 11-13 września 2014) przekazane do zbiorów biblioteki Muzeum Niepodległości

150th anniversary of the January Uprising in Polish opinion magazines (January 2013)

Keywords

January Uprising, opinion magazines

Summary

The author of the article focuses on the question whether and in what way the conflict of authorities and elites over the point of celebrating the 150th anniversary of the January Uprising moved onto the pages of opinion magazines. Her scientific research is restricted to the most important titles of this press sector. Those articles were published mostly in January 2013. In exceptional cases, the researcher expands the query to find out whether the magazines issued merely occasional, anniversary publications, or continued inquiring into the January Uprising.

150. Jahrestag des Januaraufstands in den polnischen Meinungswochenzeitschriften (Januar 2013)

Schlüsselwörter

Januaraufstand, Meinungswochenzeitschriften

Zusammenfassung

Die Autorin des Artikels konzentriert sich auf die Frage, ob und auf welche Art und Weise die Auseinandersetzung zwischen der Macht und den Eliten um den Sinn der Ehrung des 150. Jahrestages des Januaraufstands in die polnischen Meinungswochenzeitschriften Einzug gefunden hat. Wissenschaftliche Explorationen begrenzen sich auf die wichtigsten Titel dieses Pressesektors. Die besprochenen Veröffentlichungen sind vor allem im Januar 2013 erschienen. In Ausnahmefällen erweitert die Forscherin ihre Recherche, um sich davon zu überzeugen, ob die Zeitschriften sich nur mit Gedenkjahrestagveröffentlichungen begnügt haben, oder das Thema der Januarinsurrektion weiter ergründet haben.

150-летие Январского восстания в польских еженедельниках, формирующих общественное мнение (январь 2013)

Ключевые слова

Январское восстание, еженедельники, формирующие общественное мнение

Резюме

Автор статьи сосредотачивается на вопросе о том, перенесся ли, и если да, то каким образом, спор власти и элит о смысле празднования 150-летия Январского восстания на страницы польских еженедельников, формирующих общественное мнение. Научные исследования сводятся к важнейшим заголовкам газетных изданий. Период появления этих публикаций - это, прежде всего, январь 2013 года. В исключительных случаях исследователь расширяет запрос, чтобы увидеть, ограничились ли журналы только случайными, юбилейными изданиями или же продолжили изучение Январского восстания.

BIBLIOGRAFIA

„DO RZECZY”

- Andrzej Nowak, *Powstanie styczniowe. Obrazy polskiej pamięci*, „Do Rzeczy” 2013, nr 1, s. 62–65.
- Marek Gałęzowski, *Twarze polskiego stycznia 1863 r.*, „Do Rzeczy” 2013, nr 2, s. 63–65.

„GAZETA POLSKA”

- Tadeusz Isakowicz-Zalewski, *Święci powstańcy*, „Gazeta Polska” (tygodnik) 2013, nr 3, s. 36.

„Gazeta Polska” (tygodnik) 2013, nr 3, dodatek specjalny

- *Duchowe zwycięstwo trójherbowej pieczęci*
- Tomasz Łysiak, „Boże coś Polskę” – pieśń przeciwko karabinom
- Bohdan Urbankowski, *Doprowadzić powstanie do zwycięstwa*
- Dominik Szczesny-Kostanecki, *Powstanie Styczniowe na Ukrainie. Powinno zwać się majowe*, „Gazeta Polska” 2013, nr 5, s. 28–29.
- Tomasz Łysiak, *M – jak Manifest*, „Gazeta Polska” 2013, nr 6, s. 29.
- Grzegorz Makus, *Słodko jest umrzeć za ojczyznę*, „Gazeta Polska” 2013, nr 7, s. 29.

„GOŚĆ NIEDZIELNY”

- Andrzej Grajewski, *Budziło się sumienie*, „Gość Niedzielny” 2013, nr 3, s. 37–39.
- Edward Kabiesz, *Swoi go nie przyjmęli*, „Gość Niedzielny” 2013, nr 3, s. 36–39.
- Robert Gwiazdowski, *Patriotyzm styczniowy*, „Gość Niedzielny” 2013, nr 4, s. 11.

„MYŚL POLSKA”

- Jan Engelgard, *Prof. Andrzej Nowak na pierwszej linii powstańczego frontu*, <http://sol.myslpolska.pl/2013/01/prof-andrzej-nowak-na-pierwszej-linii-powstanczego-frontu/> (data dostępu 11.09.2013 r.).

„NEWSWEEK”

- „Newsweek” 21 stycznia 2013, <http://polska.newsweek.pl/sondaz-63-proc-polakow-nie-wie-w-ktorym-roku-wybuchlo-powstanie-styczniowe,100648,1,1.html> (data dostępu 11.09.2013 r.).
- Marcin Marczak, *Filmowa podróż w rok 1863*, „Newsweek”, 21 stycznia 2013
- <http://historia.newsweek.pl/filmowa-podroz-w-rok-1863,100660,3,1.html> (data dostępu 11.09.2013) (data dostępu 11.09.2013 r.).
- Andrzej Szwarz, *Podzielone powstanie styczniowe*, rozm. przepr. Mateusz Wojtalik, „Newsweek” 22 stycznia 2013, <http://historia.newsweek.pl/podzielone-powstanie-styczniowe,100661,2,1.html> (data dostępu 30.09.2013 r.).

„NIEDZIELA”

- Witold Dudziński, *Zaczęło się od branki*, „Niedziela” Edycja warszawska 2013, nr 1, s. 6–7.
- Jan Maria Jackowski, *Rok Powstania Styczniowego*, „Niedziela” 2013, nr 2, s. 33.
- Barbara Czekaj, *Pierwsza ofiara Murawiewa*, „Niedziela” 2013, nr 3, s. 20–21.
- Elżbieta Morawiec, *Powstanie styczniowe i my*, „Niedziela” 2013, nr 5, s. 36.

„POLITYKA”

- Manula Kalicka, *Dyktator przegranej insurekcji*, „Polityka” 2013, nr 1, s. 22–24.
 - Janina Paradowska, *W bój bez broni*, „Polityka” 2013, nr 4.
- „Polityka”. Wydanie specjalne, „Pomocnik historyczny. Powstanie styczniowe. Klęska i chwala” 2013, nr 1.

„PRZEGLĄD”

- Jan Widacki, *Powstanie styczniowe*, „Przegląd” 2013, nr 5, <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/jan-widacki-powstanie-styczniowe> (data dostępu 11.09.2013 r.).
- Andrzej Walicki, *Ideologia narodowa powstania styczniowego*, „Przegląd” 2013, nr 3 i 4, <http://dhxcajv.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/ideologia-narodowa-powstania-styczniowego-1>; <http://dhxcajv.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/ideologia-narodowa-powstania-styczniowego-2> (data dostępu 30.09.2013 r.).

„TYGODNIK POWSZECHNY”

„Tygodnik Powszechny” 2013, nr 3, dodatek specjalny: Powstanie styczniowe. 150 lat.

- Marek Zając, *Tragizm złych alternatyw*
- Patrycja Bukalska, *Akcja niewiast naszych*
- Krzysztof Dunin-Wąsowicz, *Patroni Drugiej RP*, rozm. przepr. Patrycja Bukalska
- Małgorzata Nocuń, *Cierpienie i fascynacja*

„UWAŻAM RZE”

- L. Pietrzak, *Historia oceniana*, „Uważam Rze” 2013, 21–27 stycznia, s. 56–59.

- „Uważam Rze Historia” 2013, nr 1. Temat numeru: Powstanie styczniowe. Duma i gorycz.

● Andrzej Nieuważny, *Glupota czy wielki czyn*

● T. Kizwalter, *Polacy i inni A.D. 1863. O kwestii polskiej przed 150 laty* rozm. przepr. Maciej Rosalak

● Piotr Zychowicz, *Samotność Wielopolskiego*

● Agnieszka Rybak, *Miłość ojczyzny, miłość do mężczyzny*

● Tomasz Stańczyk, *Powstańcy wyklęci*

● Jarosław Onyszczyk, *Noc zwycięstwa*

„W SIECI”

„W Sieci” 2013, nr 2

● Jacek Karnowski, *Polska jest z tamtej krwi*

● Andrzej Nowak, *(Powstanie styczniowe to nie wynik »kompleksu antyrozyjskiego«...)*

● Artur Jagnieża, *Zapomniani bohaterowie, zapomniane sytuacje. Dlaczego trzeba pielęgnować pamięć o powstaniu styczniowym*

● Wojciech Lada, *Jak w II Rzeczypospolitej czczono weteranów powstania 1863 r.*

„WPROST”

● Marcin Król, *Pożegnanie z historią*, „Wprost” 2013, nr 2.

● Marcin Król, *Wielkie powstanie styczniowe*, „Wprost” 2013, nr 4, s. 23.